Nr 149 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 4 Lipca 1926

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

N REFORMA

Zbudzona Azja

Kraków, 2 lipca.

Od dawna mówi się o... »budzącej się« Azji. Tymczasem pora już mówić o Azji... **obudzonej.** Narody europejskie, zaprzątnięte swojemi domowemi kłopotami, lub wodzące się za czuby o swoje sprawy graniczne, nie dostrzegają nawet, jak szybko kończy się europejska epoka w historji ludzkości, a wraca stara azjatycka. Największy kontynent naszej ziemi, kolebka najstarszych cywilizacyj ludzkich, zbiornik najobfitszy ludzkości — Azja przetarła oczy z wiekowego snu, otrząsnęła z siebie zdziwienie i osłupienie na widok dziwów materjalnej cywilizacji europejskiej, oswoiła się z nimi, szybko nauczyła się ich używać i utwierdziła się w... pogardzie i lekceważeniu dla jej twórców.

Od Tyflisu do Tokio, od południowego cypla angielskich Indyj aż po daleką północną tundrę, przez cały niezmierzony obszar Azji idą te dreszcze przebudzenia się, otwierają się zamknięte dotychczas oczy, zaczynają pracować uśpione myśli, które złożyły już w historji kultury ludzkiej niezbite dowody, że gdy raz nabiorą lotu, umieją wzbijać się na wyżyny zawrotne. W całej Azji niema dzisiaj narodu wielkiego ani małego, któryby nie przeżywał **renesansu swojej samowiedzy zbiorowej,** któryby nie uświadamiał sobie swojej historycznej godności, swoich praw i swojej krzywdy, od Europejczyków doznanej i ciągle jeszcze doznawanej.

Nad Azja gromadzi się ciężka i czarna chmura gniewu i żalu, co gorsza głębokiej pogardy narodów tamtejszych dla Europy i dla człowieka białego. Chmura ta dziś jeszcze stoi na miejscu, lecz kiedyś, może w przyszłości nie tak bardzo odległej, może zerwać się wichura dziejowa, która tę chmurę ruszy i poniesie ku zachodowi. A wtedy!...

Podobnie jak Europejczyk nie zadaje sobie zbyt wiele trudu w odróżnianiu jednych narodów azjatyckich od drugich, tak i dla nowoczesnego Azjaty Europejczyk jest to zbiorowe pojęcie, w którem mieszczą się wszystkie narody europejskie i amerykańskie, cała rasa biała, którą czyni on solidarnie odpowiedzialną za wszystko, co niemiłego dla siebie na świecie widzi i odczuwa.

Może ta sumaryczna nienawiść i pogarda Azjatów dla Europy nauczy jej narody sztuki wzajemnej lojalności i solidarności. Oby jednak nauka nie przyszła za późno! Rzeczy bowiem biorą tempo coraz zawrotniejsze. W ciągu ostatnich ośmiu lat powojennych samowiedza Azji poczyniła postępy większe, niż przez cały czas od Vasco do Gamy aż do wojny światowej... Złożyły się na to rozliczne czynniki. Zawrotna karjera mocarstwowa Japonji, sposób prowadzenia i zakończenia wojny światowej, upadek caratu i polityka azjatycka bolszewików — oto najważniejsze i najbardziej w oczy bijące z tych czynników.

W świecie anglosaskim, którego interesy życiowe czynią go szczególniej wrażliwym na ewolucję stosunków azjatyckich, od kilku lat powstaje cała literatura o przebudzeniu się Azji. Różni autorowie, uczeni, podróżnicy, publicyści sumiennie rejestrują każdy objaw tego przebudzenia się, pilnie komentują wszelkie przejawy myśli zbiorowej narodów azjatyckich. I wszyscy oni są zdolni w tem, że w Azji powstał dla rasy białej współzawodnik, posiadający zarówno te same materjalne a znacznie wyższe duchowe warunki ostatecznego zwycięstwa.

Siły duchowe renesansu azjatyckiego skupiają się obecnie w dwóch wielkich ogniskach: **Tokio i Moskwa.** Japonja przeludniona do ostateczności i zmuszona szukać za wszelką cenę terenów zbytu dla nadmiaru swojej ludności, po wojnie światowej opuszczona przez swoją sojuszniczkę Anglję a wzamian za to postawiona oko w oko z Ameryką jako bezwzględną swoją rywalką, poszła z całą stanowczością i świadomością dalekich celów po linji polityki azjatyckiej, organizującej narody Azji jako całość przeciwstawną całej rasie białej.

Odwieczną, ciężką i prymitywnie zaborczą politykę azjatycką caratu rosyjskiego przekształcili bolszewicy bardzo gruntownie, nadając jej charakter i formy dotąd niewidziane na tym kontynencie, — **pomocy i protekcji** dla szukających wyzwolenia narodów azjatyckich. **Azjatycki program Lenina,** może najdonioślejszy i najgłębszy ze wszystkiego, co zrodziło się w tej głowie, łączy w dziwnie kunsztowny sposób odwieczne wskazania **imperjalizmu rosyjskiego w Azji z** planami komunistycznemi **na wywołanie rewolucji światowej** i zburzenie ustroju kapitalistycznego atakiem nie frontowym lecz **wielkim strategicznym obchodem** na skrzydła i tyły przez Azję, przez pozbawienie kapitalistycznych krajów ich głównych kolonjalnych i półkolonjalnych rezerw azjatyckich.

Moskwa i Tokio nie ustaliły jeszcze stosunku do siebie w płaszczyźnie swoich dążeń i działań panazjatyckich. Po okresach współdziałania następują między niemi okresy współzawodnictwa. Ciśnienie jednak imperjalizmów europejskich i amerykańskiego na oba te ośrodki jest tak wielkie, że zbliża je do siebie. Nie jest też wykluczonem, że między Moskwą a Tokio stanie niebawem pakt **o podziale sfery wpływów w Azji,** że obaj ci wielcy reżyserzy największego filmu w wytwórni historycznej podzielą między siebie robotę wedle pewnego planu.

W jesieni roku 1920 bolszewicy wprowadzili nowość do polityki światowej. Był to wielki **kongres panazjatycki,** zwołany przez nich do Baku. Wzięli w nim udział przedstawiciele dwudziestu siedmiu narodów azjatyckich. Tu po raz pierwszy narody azjatyckie wystąpiły jako całość wyższego rzędu, przeciwstawiająca się Europie.

Teraz obraduje drugi z rzędu kongres panazjatycki, który w dniu 15 czerwca otwarty został w Tokio pod egidą rządu japońskiego. Porządek dzienny bardzo obszerny obejmuje mnóstwo spraw kulturalnych i gospodarczych. Nad wszystkiemi jednak dominują — polityczno.

Na jesień tego roku zwołany został do Nagasaki inny kongres o charakterze panazjatyckim. Będzie to **kongres wszechbudyjski,** stanowiący odpowiednik dla odbywającego się w Chicago kongresu Eucharystycznego. Buddyści wszystkich krajów zbiorą się tu dla obrad nad pogłębieniem swojej religji i lepszem przystosowaniem jej do potrzeb nowych czasów. Potrzeba bowiem wiedzieć, że w ruchu panazjatyckim moment religijny odgrywa rolę bardzo znaczną i to głównie w kierunku negatywnym, jako przeciwstawianie się i zwalczanie chrześcijaństwa. **(s-i).**

Projekt ustawy o ustanowieniu Rady stanu

Warszawa, 2 lipca. (AW). W najbliższych dniach **Z. L. N. wniesie projekt ustawy o ustanowieniu rady stanu do laski marszałkowskiej.**

Rada stanu miałaby być ciałem, **opinjującem** wszystkie ustawy, uchwalone przez Sejm i dekrety rządowe. Składałaby się ona w jednej trzeciej z członków **Sądu Najwyższego,** w jednej trzeciej z członków **Trybunału administracyjnego,** wreszcie w jednej trzeciej z przedstawicieli **wydziałów prawnych** wszystkich uniwersytetów.

Lloyd George zamierza zwiedzić Polskę

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 lipca. **Lloyd George wyjeżdża 28 sierpnia do Moskwy,** skąd uda się w podróż po Rosji. Jak słychać, **w drodze powrotnej zatrzyma się Lloyd George w Polsce,** celem poznania na miejscu naszych stosunków gospodarczych i politycznych.

Ostateczne uchwalenie przez Izbę gmin ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 2 lipca. Izba gmin **przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o wprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy w kopalniach węgla.** Ustawę przyjęto 332 głosami przeciw 147.

Podczas obrad przyszło **do burzliwych scen, gdy członkowie partji pracy stawiali zacięty opór** przyjęciu ustawy. Poseł partji robotniczej **Jones** dopuścił się przytem **obrazy lorda admiralicji.** Ponieważ Jones nie chciał cofnąć obrazy, musiał opuścić salę obrad.

Słabe widoki zakończenia strajku

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 2 lipca. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że toczą się **nieoficjalne rokowania w sprawie zakończenia strajku węglowego w Anglji.** Istnieje jednak **mało prawdopodobieństwa,** aby rokowania obecne doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Górnicy absolutnie **nie chcą się zgodzić na przedłużenie czasu pracy.**

Przygotowania Riffenów do nowej ofensywy

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 2 lipca. Wedle doniesień z Tangeru, przywódca plemion Dżebala, Mulaj Achmed Begger, rozwija żywą akcję, by **dalej prowadzić walkę z Hiszpanami.** *Miasto Vara, obsadzone* przez wojska hiszpańskie, jest znowu zagrożone przez Riffenów. **Liczą się ze wznowieniem ofenzywy.**

Konwent seniorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie **konwentu senjorów Sejmu,** na którem rozpatrzony będzie **sposób załatwienia wniosków w sprawie zmiany konstytucji** i rozwiązania Sejmu. Jak wiadomo, poza projektem rządowym wpłynęły do laski marszałkowskiej również w tych sprawach wnioski klubów sejmowych.

Stanowisko Koła żydowskiego wobec zmian konstytucji

Warszawa, 2 lipca. (AW).. Koło żydowskie **postanowiło negatywnie ustosunkować się** do projektu zmian konstytucji, proponowanych przez rząd, z wyjątkiem prawa, przysługującego prezydentowi Rzeczypospolitej co do rozwiązania Sejmu.

Teka ministra oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Dotychczas jeszcze nie wyjaśniono, kto będzie desygnowany na ministra oświaty. Jak donosi jedno z pism, p. **Śliwiński** nie przyjął propozycji p. Bartla co do objęcia przez niego tej teki.

Minister rolnictwa w Białowieży

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Minister rolnictwa **Raczyński zwiedził w dniach 27 i 28 czerwca puszczę białowieską.** W czasie swego pobytu zainteresował się p. minister szczególnie **gospodarką angielskiej spółki leśnej,** która eksploatuje część tamtejszego drzewostanu przyczem zwrócił uwagę na **liche warunki pomieszczenia robotników zatrudnionych przez tę spółkę.**

Zmiany na stanowiskach wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Uchodzi za pewne, że wojewoda **poznański, p. Bniński, ustępuje** ze swego stanowiska. Również, wedle pogłosek, **ma ustąpić wojewoda nowogrodzki, gen. Januszajtis.** Jako jego następca wymieniony jest b. kimisarz dla ziem wschodnich, p. **Osmołowski.**

Gwałtowny spadek franka franc.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 2 lipca. **Spadek franka francuskiego trwa w dalszym ciągu** i przybiera n agwałtowności. Baissa ta jest **nieuzasadniona** rzeczowo i ma wszelki charakter **spekulacyjny,** z drugiej strony **pesymistyczny nastrój wśród społeczeństwa** przyczynia się wydatnie do deruty.

Na giełdach zagranicznych frank również znacznie stracił na kursie, w szczególności w N. Jorku, gdzie przejściowo **za dolara płacono 50 franków.** W kołach finansowych nowojorskiej finansjery utrzymują, że powodów spadku franka w Nowym Jorku dopatrywać się należy w odwleczeniu ratyfikacji umowy waszyngtońskiej o regulacji długów wojennych Francji.

Podjęcie kampanji przeciw wojskom czerwonym w Chinach

Pekin, 2 lipca. (PAT). Kampanja przeciw wojskim partji narodowej została podjęta na nowo. **Wu Pei Fu zajął Kunangling,** Czang Tso Lin przygotowuje ofenzywę przeciwko armji narodowej.

Z Senatu

Warszawa, 2 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o wycofaniu przez rząd szeregu ustaw. Wnioski, zgłoszone w związku z tem, odesłano do komisji.

Izba przystąpiła do projektu ustawy o **podatku od lokali.** Po dyskusji przyjęto szereg poprawek.

Następnie Izba przegłosowała poprawki Senatu **do pragmatyki nauczycielskiej.** Przyjęto poprawkę, przyznającą tytuł profesora nauczycielom o wyższem wykształceniu, oraz rozciągnięto moc ustawy na śląskie województwo.

W dalszej dyskusji nad nowelą do ustawy **o szkołach akademickich** przyjęto następującą poprawkę:

»Studenci wydziału prawniczego uniwersytetu w Krakowie i Lwowie, którzy odbywają studja według niniejszej ustawy i uzyskali względnie uzyskają niższy stopień naukowy do 27 r. włącznie, mogą także ubiegać się o wyższy stopień naukowy **(doktora)** według dawnych przepisów, lecz tylko do 31 grudnia 1928 roku«.

Następnie Izba załatwiła zgodnie z wnioskiem komisji poprawkę Senatu do ustawy o **opłatach stemplowych,** poczem przystąpiono do drugiego czytania projektu ustawy o zwalczaniu **nieuczciwej konkurencji.** W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w drugiem czytaniu według projektu komisyjnego.

Przystąpiono **do ustawy karnej** i po krótkiej dyskusji ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, odrzucając wszystkie poprawki.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Marszałek zakomunikował, iż **wpłynął wniosek ZLN., Ch. N., Ch. D. o zmianę konstytucji.**

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 popołudniu. Na porządku dziennym jest **pierwsze czytanie rządowego projektu w sprawie zmiany konstytucji.**

ALEKSANDER DROZDOW

UKRZYŻOWANIE

(Przełożył z języka rosyjskiego Kazimierz Downar).

(Ciąg dalszy). 2

Głos ten żałosny odczuł i usłyszał jedynie Gołubow, sześćdziesięcioletni z rządu narodowego minister, drobny, trzęsący się starzec, z siwemi włosami na skroniach, którego ani lata, ani utracone wraz z niemi, interesowanie się swojem osobistem życiem, nie mogły skłonić do ucieczki razem z resztą gabinetu. Ten głos z oddali odbijał się mu w mózgu ciężkiemi myślami o rozbitej znowu wierze w triumf prawdy i przyszłość młodej, rewolucyjnej Rosji — tej Rosji, którą jak matkę kochał i której dzieje opisywał w swych długich, szczegółowych pracach historycznych, w żaden sposób nie mogąc pogodzić swego życia z tą trzecią rewolucją, niszczącą i zabijającą każde jestestwo.

Gołubow nie uciekał nigdzie, nie żądał przez telefon motoru, nie wyszukiwał w swej pamięci znajomych, u których będzie mógł się ukryć mniej lub więcej bezpiecznie. Rano, uścisnąwszy kolegom dłonie, mokre i chłodne, pożartowawszy na widok skrzywionej grymasem strachu twarzy ministra prezydenta, powoli zszedł po granitowych, strzępami sznurów obrzuconych schodach dworca kolejowego, i wsiadł do dorożki, która trzęsąc się i piszcząc na różne tony zawiozła go do domu.

W domu wszystko było jak dawniej, wszystko szło systematycznie, jak dopływające już do końca dni jego życia. W niczem nie odbijał się odgłos panicznej trwogi, oraz zbliżającego się niebezpieczeństwa, które rzucało taki cień na domy, ulice i miasto całe. W przedpokoju czuć było zapach naftaliny, w stołowym o zakurzonych od strony ulicy i nagrzanych na słońcu oknach pachniała ziemia świeżo podlanych doniczek z kwiatami, oraz woń zawiędłych, umierających z braku wody róż, w kuchni przebijał zapach benzyny z maszynki, ogrodowych truskawek, przygotowywanych do obiadu. Jak zawsze, jak codzień...

Żona wnuka, Natusia, siedziała w jadalnym, przy małym stoliku, z którego zabrano do kuchni samowar, i białemi trochę spuchniętemi palcami kładła pasjansa, który nigdy nie wychodził, a był zajmujący pytaniem, czy też może teraz właśnie nareszcie wyjdzie.

Po przyjściu do domu Gołubow, jak zwykle, umył się, uczesał twarde, obcięte krótko wąsy, uperfumował chustkę do nosa wodą kolońską i młodzieńczym krokiem wszedł do stołowego pokoju. Tutaj przeczytał najświeższe gazety, które zgodnie zapewniały, że bolszewicy są rozbici pod stacją Czarna Rzeczka i uciekają w panice, oraz, że głupim i złym, niegodnym nazwy obywatela jest każdy, kto wierzy pogłoskom i poddaje się prowokacji. Tymczasem w całem mieście trzeszczały już wystrzały rewolwerowe i karabinowe, których odgłosy dochodziły w głąb mieszkania Gołubowa, wywołując wrażenie upuszczanych sznurów korali na asfalt, a w szyby okien, głucho, wściekle i nudnie uderzał wrzask oszalałych ulic.

Rzucając gazety, Gołubow przemówił zmęczonym głosem:

— Ot, jakże wiecznie to samo — Natusiu — upadają jedni, przychodzą drudzy, ci też w swojej kolei padają, podejmują głowy inni. I tak uderzenie za uderzeniem okręca się jednakowe ustawicznie to samo, pokurczone koło rosyjskiej rewolucji. Gdzie wodzowie, gdzie głos narodu? Pierwsi, jak korek pływają po wzburzonej fali, bezsilni i słabi, a głosu narodu nie słychać, ginie pod stosami rezolucyj, wezwań, obietnic i dekretów. Jedno tylko, co jest prawdziwie czerwonego w naszej rewolucji, to krew...

Tasując giętkie, atłasowe karty, szybko mrugając oczyma o dużych źrenicach, Natusia mówiła:

— Ach jak ja mam tego wszystkiego dosyć, ja nie mniej zmęczona od ciebie, dziadziu. Ty jesteś stary i rozumny, ja młoda i głupia. Młodzi i głupi chcą żyć. Ty myślisz tylko o tem dokąd się uda na spacer twoja prababka-historja, a ja marzę teraz o zagranicy, gdzie jest inne życie, o tem, że Szurka rzuci swą kanonierkę, swoją partję, swoje zbałamucone ideje i zamknie mnie, jak lalkę, w głębi kajuty okrętowej, aby popłynąć gdzieś na Bosfor. Dobrze to czytać o rewolucjach w twoich książkach, lecz przeżywać je niewesoło.

Karty pod jej zręcznemi, białemi palcami układały się w kupki, walet na ósemkę, as na damę, rozsypywały się jak wachlarz, lub jak gwiazda i znowu zbiegały się akuratnie w kupki.

— Dzisiaj słyszałem, Natusiu, głos przekleństwa, ogólny głos współczesnej rewolucji. Jest w nim i twoja nuta. Tak, tak, moje dziecko myśmy zawsze lubili wygodę, spokój, cmentarz, rodzinne groby i nudę symbolów, myśmy wychwalali śmierć i umieli umierać, baliśmy się życia i nie umieliśmy żyć. Ty kładziesz pasjanse, a ja dymisjonowany i nikomu już nie potrzebny starzec, zamykam oczy i jestem zmęczony. Przyjemnie jest być zmęczonym. Ot, słychać jak szeleszczą rozkładane karty, miarowo, jak puls historji. Wszędzie i we wszystkiem słychać jej nigdy nieustający krok. Ona idzie. Ona widziała już wszystko. Cóż znaczy dla niej upadek nędznego miasta, malutkiego punktu na kuli ziemskiej?

Gołubow uczuł się zmęczony, przeszedł do gabinetu, opuścił płócienne story i rozebrał się, postękując za każdym razem, kiedy musiał się schylać. Przed położeniem się do łóżka, stojąc przed lustrem i opierając się ręką o stół, długo patrzał na swe zwiędłe, starcze ciało, okryte białą bielizną, szyję, na której występowały wyraźnie żyły i zmarszczki ponad czerwoną linją obrębionego kołnierza koszuli. W lustrze widział swe niebieskie, dziecinne oczy, ujęte w ciemną oprawę oczodołów, szerokie pomarszczone czoło, znamionujące silną kiedyś wolę.

Wszystko minęło, wszystko przeszło, zawaliło się i czas już doprawdy przestać kochać ludzi i Rosję, czas to wszystko zamienić na spokój cmentarny, lub ciszę pokoju starca ze szklanką porannej kawy na nocnym stoliku wśród leniwo, spokojnie płynących myśli.

Gołubow wreszcie położył się, naciągnął prześcieradło na głowę, zakrywając się od nieznośnych much i leżał opuszczony, stary, strącając z siebie ostatnie okruchy życia.

Jednakże myśli, sprzeciwiając się jego woli i chęci spoczynku, nieustannie snuły się w mózgu. I dopiero tutaj pod okryciem prześcieradła, gdzie nikt go nie widział, gdzie cicho było jak w sypialni, stanęła mu przed oczyma okradziona, oszołomiona, prostowłosa, pokryta sączącemi się ranami, okrwawiona Rosja, którą kiedyś kochał.

Śpiewa ona, z załamanemi rękoma jakąś jękliwą, czerwoną panichidę żałobną na swój zgon niedaleki. Dopiero teraz ujrzał ją do niemożliwości wyraźnie i jasno, wprost fizycznie czuł, że stoi oto przed nim i wytężając wzrok patrzał jej prosto w oczy. W oczach tych była ciężka, nieruchoma rozpacz i czarna jakaś nienawiść, która uderzyła go jakby obuchem w czoło. — On również jest jednym z tych łotrów, którzy zgubili ojczyznę. On nic nie zrobił. Nakładał czarny tużurek, siedział za ministerjalnem biurkiem, myślał, rozkazywał, mówił i nic nie zrobił.

(C. d. n.)

Dwudziestopięciolecie „Wieku Nowego"

Grupka ludzi, przeważnie młodych, obdarzona sporą dozą optymizmu, zapału i wiary w szczęśliwą gwiazdę, porwała się przed ćwierć wiekiem na czyn, który w dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto grozi skręceniem karku.

W ciągu tego czasu zanotowała bibljografja polska długi szereg wydawnictw perjodycznych, zapowiadających w prospektach szumne hasła i programy. Wszystkie one jednak podzieliły los jednodniówek. Wyczerpały się fundusze, nowe kadry czytelników odpowiedziały na apel, skierowany do nich obojętnością i pozostało jeno, budzące niemiły posmak, jedno więcej rozczarowanie.

Losu tego uniknął wyłącznie »Wiek Nowy«. Trafił widocznie w odpowiednią chwilę, ugrupowani u jego kolebki dziennikarze umieli pracować siarczyście, znali doskonale sfery, których zdobycie stało się ich programem i celem.

Złośliwe uśmiechy niedowiarków-pesymistów zastąpiły równie kostyczne uwagi. Pokpiwano sobie i żartowano, nie zastanawiając się nad tem w swej krótkowzroczności, że właśnie w tych rzekomo dowcipnych konceptach przebija się stwierdzenie istotnych zasług nowego pisma.

— »Wiek« czytują stróże, kominiarze, kucharki i ekspresi...

Niezaprzeczona prawda: czytują i oni, ale też sięga po jego numer skwapliwie i inteligent i człowiek, piastujący naczelny urząd, i kupiec i przemysłowiec, »Wiek Nowy« zdobył sobie bowiem rzadko spotykaną u nas popularność, której nie podważy żadna konkurencja, choćby obdzielała prenumeratorów przysłowiowemi złotemi zegarkami.

Zasługą »Wieku« pozostanie na zawsze, że dla czytelników pism perjodycznych pozyskał koła, które dawniej nie odczuwały potrzeby takiej lektury, że — co więcej — całe rzesze ludzi wprost czytać nauczył. To nie fikcja, lecz realna prawda.

Koncepciarze zapomnieli, iż nawet o Józefie Ignacym Kraszewskim wyrażali się słośliwie augurzy ówczesnej krytyki, że do salonów wprowadziły go pokojówki i ekonomówny, a jednak w dniu jubileuszu półwiekowej pracy uderzyła przed Kraszewskim w hołdzie cała Polska, a jako jedną z walnych zasług jubilata podkreślano fakt, iż z salonów wyrugował wszechwładztwo powieści francuskiej.

Śmiech jest łatwy, nie nuży i nie kosztuje nic. Codzienna żmudna orka, zwłaszcza na terenie, który musi się wykarczować, usunąć chwasty — daje dopiero prawo do uznania i zasług.

A redaktorzy i wydawcy »Wieku Nowego« pracować umieli i pracować chcieli! Wiara w powodzenie, zapał i młodość stwarzały cuda, dodawały bodźca, pesymizm wyrzucały za setną górę i rzekę.

Pracowali niestrudzenie, stwierdzając z radością, że wraz ze zdobyciem nowych kadr czytelników, rośnie i majątek ad hoc zawiązanej spółki, a pełne kasy pozwalają na ciągłą rozbudowę wydawnictwa, wprowadzanie doń ulepszeń i nowych działów.

Pa latach dwudziestu pięciu »Wiek Nowy« posiadł okazały gmach w śródmieściu, pierwszorzędną drukarnię, prawdziwie europejski lokal redakcyjny i — co najważniejsze — zaufanie oddanych sobie wiernie czytelników.

Sprawy dobra powszechnego miał ciągle na oku, godności dziennikarstwa polskiego na szwank nie naraził, w dniu więc jubileuszu z dumą spoglądać może na przebytą drogę.

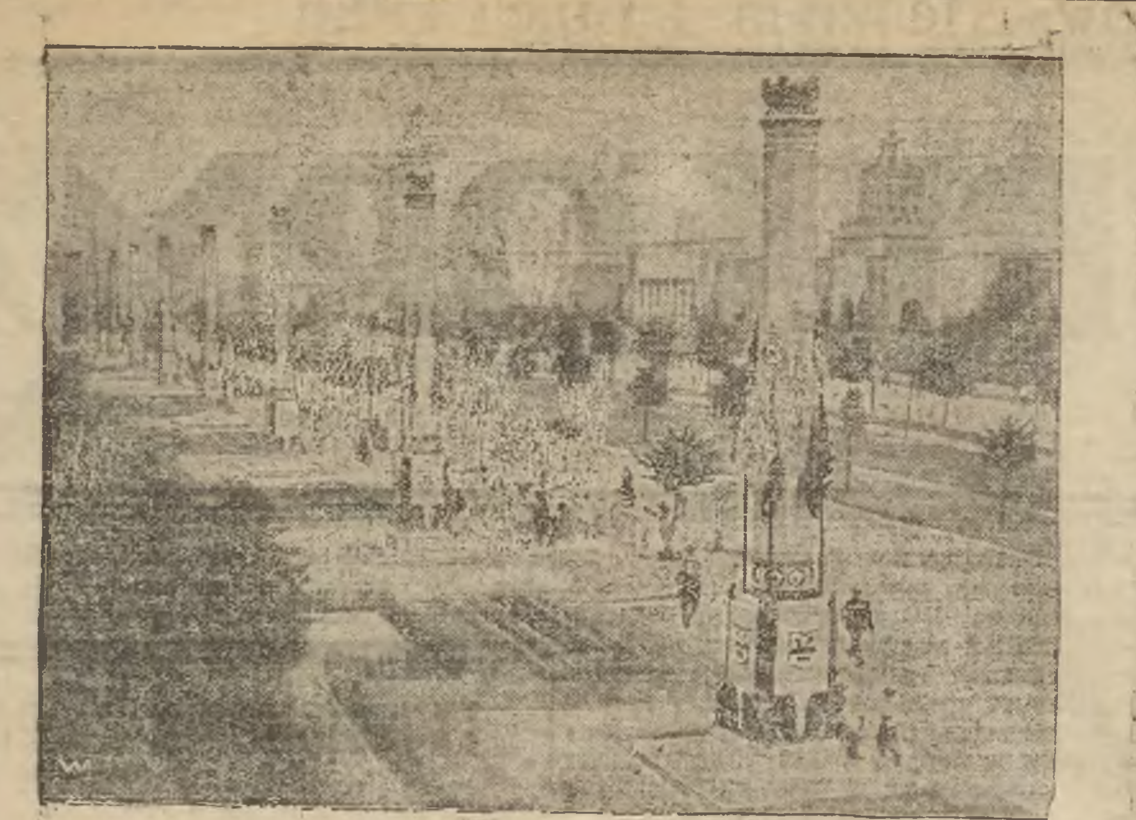
Pozostawił za sobą sporo kłód i złomów, tamujących swobodę ruchów, sporo cierni, raniących dotkliwie — dzisiaj płynie wartko z rozpiętemi żaglami, spokojny o przyszłość, której nie grożą już ni tucze ni gromy.

Jubilatem jest »Wiek Nowy«, tytuł ten jednak w równej mierze należy się i tym, co stanęli u kolebki wydawnictwa przed ćwierć wiekiem, a stoją w pierwszym rzędzie jego współpracowników i dzisiaj.

Na naczelne miejsce wysuwa się wśród nich naczelny redaktor, zasłużony i powszechnie kochany i szanowany prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, Bronisław Laskownicki.

W służbie publicystycznej zdobył sobie szlify generalskie, posiwiał, nie tracąc nic z młodzieńczego prawdziwie zapału i temperamentu. Urodzony to dziennikarz, odczuwający doskonale nastroje wśród czytelników »Wieku Nowego«. Człowiek prawy, charakter mocny, nie zbacza nigdy na manowce. I jako redaktor i jako prezes zrzeszenia dziennikarskiego, dzierży wysoko sztandar prasy polskiej. Kolega uczynny, zwierzchnik wyrozumiały, bezstronny i sprawiedliwy, przetrwał chlubnie na stanowisku, pracując równocześnie z pożytkiem w Radzie miejskiej, nie cofając się nigdy przed współdziałaniem w przedsięwzięciach dobro ogółu mających na celu.

Obok niego od lat dwudziestupięciu zasiada za biurkiem redakcyjnem przywiązany szczerze do »Wieku« Leopold Szenderowicz, a ze zmarłych założycieli wydawnictwa wspomnienie należy się śp. Zygmuntowi Hałacińskiemu i śp. Jastrzębcowi-Popławskiemu. Pierwszy z nich, jako wydawca »Naszego Kraju« zapisał się wdzięcznie w pamięci wielu pracowników pióra, dzisiaj głośnych i znanych, ongi wstępujących nieśmiało w szranki literackie. W »Wieku Nowym« »harował« od świtu do nocy, wzmacniając nieustępliwemi zabiegami i energją jego podstawy finansowe. Drugi, typowa »szeroka natura«, lekkomyślny może zbytnio, nie pamiętający o jutrze, należał do kategorji ludzi, zdobywających tytuł: »złoty chłop«. — Dziennikarz doskonały, posiadał styl cięty, częstokroć przyostry, w nowem piśmie był też nabytkiem bardzo pożądanym.



W 150 rocznicę niezawisłości Stanów-Zjednoczonych

W Filadelfji otwarto, jak donosiliśmy, wystawę powszechną dla uczczenia 150 rocznicy niezawisłości Stanów Zjednoczonych. — Rycina powyższa przedstawia 13 kolumn przed gmachem wystawy, przypominających 13 państw, które w dniu 4 lipca 1776 roku ogłosiły na kongresie w Filadelfji swoją niezawisłość.

Dzień 3 lipca jest nie tylko świętem »Wieku Nowego«, ale całej prasy polskiej. Życzenia biegną ku niemu gorące i szczere: oby w najdłuższe lata z równym zapałem służył tylko dobrej i słusznej sprawie.

— **Michał Rolle.**

Postulaty szkolnictwa polskiego na wychodźtwie

Warszawa, 2 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu obradowano nad sprawozdaniem komisji oświaty i kultury w sprawie szkolnictwa polskiego na wychodźtwie.

Po referacie senatorki Szebeko, przyjęto następujące rezolucje komisji:

Senat wzywa rząd, aby: 1) bezwzględnie obstawa. przy prawach, zabezpieczających dzieciom naszych wychodźców oświatę w języku ojczystym; 2) zwrócił większą uwagę na zakładanie ochron, oraz oświatę pozaszkolną; 3) otoczył najczujniejszą opieką te skupienia polskie, w których daje się zauważyć niechęć lub choćby obojętność dla oświaty polskiej, zbadał przyczyny tego stanu rzeczy i usiłował stosunki te naprawić; 4) ministerstwo oświaty przy wyborze personalu, przeznaczonego dla szkół polskich za granicą, powinno się kierować nietylko zawodowemi kwalifikacjami, ale także wysokim poziomem etycznym kandydatów i już stwierdzonemi w kraju wynikami pracy pedagogicznej. W głosowaniu komisja przyjęła całą rezolucję bez zmiany.

Następne posiedzenie Senatu, zależnie od prac sejmowych ,odbędzie się 13 lub 14, ewentualnie 23 bm.

KRONIKA

Kraków, 2 lipca.

Pomoc dla ludności województwa krakowskiego

Z województwa komunikują nam:

Wojewoda krakowski, p. Ludwik Darowski, bezwłocznie po ogłoszeniu nominacji, przybył z Łodzi do Warszawy, celem podjęcia natychmiastowej akcji u władz centralnych w sprawach, będących w związku z katastrofą powodzi i bezrobociem. Na konferencji u ministra pracy i opieki społecznej, dra Jurkiewicza, w której wzięli udział przybyli w tym celu z Krakowa: naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej dr Kwiatkowski, oraz naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarji dr Szymusik, przedstawił p. wojewoda szczególowo położenie warstw, dotkniętych wylewami, żądając na okręg województwa pomocy doraźnej dla tej ludności w kwocie 50.000 złotych. Minister przyrzekł otworzyć na ten cel kredyt w wysokości 30.000 złotych.

Celem przyjścia z pomocą w zasiewach ludności rolniczej, wyjednał p. wojewoda u wiceministra rolnictwa, Raczyńskiego, na zasiew mieszanek na paszę kredyty w wysokości 20.000 złotych, z czego 8.000 złotych zostało już wyasygnowane. Pomoc ta byłaby doraźną, niezależną od pomocy kredytowej jesiennej, potrzebnej ze względu na zasiewy jesienne i zniszczenie pasz.

Następnie udał się p. wojewoda do ministra robót publicznych, inż. Broniewskiego, gdzie uzyskał przyrzeczenie podwyższenia kredytów na naprawę dróg i mostów, zniszczonych powodzią, oraz znalazł życzliwe przyjęcie dla prośby o kredyt 300.000 złotych na jak najspieszniejsze wykonanie robót około obwałowania Wisły w powiecie chrzanowskim i oświęcimskim.

W sprawie żywo obchodzącej rolników i mieszkańców miast i miasteczek, którzy stracili budynki z powodu wypadków wojennych, uzyskał p. wojewoda przyrzeczenie p. ministra, że dołoży wszystkich starań, aby dotychczas przyznane na odbudowę kredyty, były w całości w ciągu roku obecnego do rąk interesowanych wypłacone.

Wkońcu interwenjował naczelnik wydziału pracy, dr Kwiatkowski, u prezesa zarządu głównego funduszu bezrobocia dyrektora dep. Szubartowicza, uzyskując obietnicę regularnego przydzielania sum, przeznaczonych na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych, oraz przyznanie wydatniejszej subwencji na akcję doraźną dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych w obrębie województwa krakowskiego.

Podania o posady nauczycieli szkół powszechnych

Ministerstwo oświaty zawiadamia, że na przyszłość nauczycielami szkół powszechnych będą zasadniczo mianowane jedynie osoby, które posiadają przepisane kwalifikacje do nauczania w szkołach powszechnych. Wszystkie podania o posady należy przesyłać nie do inspektorów szkolnych, lecz do kuratorjum tego okręgu szkolnego, w którym kandydat pragnie pracować. Do podań należy dołączyć, oprócz innych wymaganych załączników, oryginalne dokumenty szkolne, a nie odpisy, choćby nawet uwierzytelnione. Podania bez dokumentów oryginalnych będą zwracane bez rozpatrzenia.

Wobec stosunkowo niewielkiej liczby wolnych posad, leży w interesie kandydatów wnoszenie podań o posadę „w jakiejkolwiek miejscowości" lub przynajmniej wymienianie kilku miejscowości, w których kandydat pragnąłby uzyskać posadę. Informacje co do wolnych posad można otrzymać w kuratorjach okręgów szkolnych, ministerstwo oświaty informacyj takich nie będzie udzielało.

Wylew Odry

Z Berlina donoszą:

Kostrzyn i szereg miejscowości nadodrzańskich jest zupełnie zalany wodą, dochodzącą do 2 piętra. Odra rozlała się na olbrzymich przestrzeniach, po obu jej stronach w środkowym i dolnym jej biegu. Stan wody na Odrze dotychczas się nie zmniejszył, natomiast na Łabie daje się już zauważyć pewne opadanie.

Wylewy w Jugosławji

Z Belgradu donoszą:

Z powodu ustawicznych deszczów, wezbrały Dunaj, Sawa, Wader, Dryna i Drawa, jako też wiele innych rzek, powodując wielkie szkody. Niektóre dzielnice belgradzkie zostały zalane.

Skutki trzęsień ziemi

Z Berlina donoszą, że skutkiem trzęsienia ziemi, w kilku miastach nad Renem zawaliły się domy. W Karlsruhe skutkiem silnego trzęsienia zarysował się silnie gmach urzędu pocztowego i elektrowni.

Z Medjolanu donoszą:

Wskutek trzęsienia ziemi, 10.000 ludzi znajduje się bez dachu nad głową. Ogółem zniszczonych zostało 1.500 domów, a 2.000 jest ciężko uszkodzonych. Są to przeważnie domy stare, gdyż nowe wytrzymały trzęsienie. Ofiar w ludziach jest niewiele, gdyż ludzie z powodu gorąca przebywają przeważnie poza domami.

Z Samarang donoszą:

Jak dotąd stwierdzono, skutkiem trzęsienia ziemi, które objęło szerokie obszary, 117 osób straciło życie, a wiele jest rannych. Ofiary te należą wyłącznie do tubylców. p Zowodu zapadania się domów, tysiące ludzi pozostały bez dachu nad głową. Wysłano wojska i lekarzy celem niesienia pomocy.

Londyn, 2 lipca. Wedle dalszych doniesień, podczas ostatniego trzęsienia ziemi **w północnym Egipcie zginęło 110 osób.** Jak donosi »Daily News«, skutkiem trzęsienia **zostało zburzonych 4.280 domów.**

Relacje z **Padang** na Sumatrze podają **liczbę ofiar na 200 osób.**

WOJEWODA DAROWSKI odbył wczoraj konferencję z b. wojewodą p. Kowalikowskim, poczem składał wizyty naczelnikom wszystkich władz i urzędów krakowskich. Po południu p. Darowski w towarzystwie p. Kowalikowskiego objechał kilka miejscowości pod Krakowem, dotkniętych najbardziej klęską powodzi. P. Kowalikowski przedstawi p. Darowskiemu naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego, oraz urzędników wydziału prezydjalnego. Nowy wojewoda przejmie oficjalnie urzędowanie z rąk p. Kowalikowskiego w sobotę lub poniedziałek.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO, P. WŁADYSŁAW WOLTER, rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął p. wiceprezes sądu apelacyjnego, Mieczysław Turowicz.

NA CELE BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła na wniosek wicepreź. dra Fischlowitza na cele bibljoteki Jagiellońskiej subwencję w kwocie 300 złotych. W zeszłym roku przystąpiła gmina izraelicka do Towarzystwa przyjaciół bibljoteki Jagiellońskiej, jako członek założyciel.

WYJAZD UCZNIÓW DO PORĘBY WIELKIEJ. W sobotę, 3 bm., zgromadzą się uczniowie, wysłani na lipiec przez Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla gimn. miasta Krakowa, do kolonji w Porębie Wielkiej, o godzinie 8 rano przed głównym dworcem kolejowym. Opiekę nad tą serją uczniów w liczbie 110 obejmie kierownik kolonji, profesor Wład. Koch.

RADA WYZNANIOWA GMINY IZRAELICKIEJ na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Landaua odbytem, uchwaliła na podstawie referatu inż. Weinbergera rozpisać rozprawę ofertową na budowę domu przedpogrzebowego na nowym cmentarzu. Budynek ma być ukończony we wrześniu b. r. Rada uchwaliła na ten cel kredyt w kwocie 45.000 złotych.

NAGŁY ZGON. Dzisiaj o godzinie 10 rano w chwili, gdy wychodził z kościoła Marjackiego, upadł na bruk i zmarł nagle Stanisław Czarnomski, lat około 70 liczący, właściciel dóbr, zamieszkały przy ulicy Siemiradzkiego l. 23. Wypadek zgromadził tłumy ciekawej publiczności. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Wyrok w procesie ukraińskich terrorystów we Lwowie

Ze Lwowa donoszą:

Po 6-godzinnej naradzie, ogłosili wczoraj sędziowie przysięgli **werdykt w procesie 12 ukraińskich terorystów,** na podstawie którego trybunał wydał wyrok następujący:

Oskarżony Iwan **Pasławski** skazany został **na 5 lat ciężkiego więzienia,** Mikołaj **Jasiński na 4 lata,** Mikołaj **Bihun na 6 lat,** Jarosław **Baranowski na 3 lata,** Roman **Baranowski na 3 lata,** Antoni **Medwyg na 3 lata,** Dmytro **Dubaniewicz na 8 lat** i Andrzej **Olyński na 3 lata.**

Pozostali oskarżeni **Szmuski** Włodzimierz, Mikołaj **Kowałyśko,** Włodzimierz **Lupul** i Antoni **Stefaniszyn zostali uwolnieni.**

Zarówno werdykt sędziów przysięgłych, jak i wyrok trybunału należy określić, jako **wysoce liberalny.** Charakterystycznem jest, iż przewodniczący ławy przysięgłych po odczytaniu werdyktu, zwrócił się z prośbą o wymierzenie **łagodnego wyroku** ze względu na to, iż oskarżeni **nie działali dla własnej korzyści.**

Werdykt sędziów przysięgłych zaprzeczył między innemi udziału oskarżonych w napadzie na wóz pocztowy we Lwowie, oraz fakt zamordowania przez Dubaniewicza posterunkowego Gromadki., potwierdzając natomiast zabójstwo Gromadki, zdradę główną i inne rabunki.

Wyrok wywołał **olbrzymie wrażenie na audytorjum.**

Teatr „Bagatela"

Gościnne występy teatru »Qui pro Quo«. I Rewja (»Servus Jarossy!«).

(p) Po [illegible] imprezie operetki p. Niewiarowskiej, zakrojonej na modłę iście paryskiego szyku, wczoraj na scenie »Bagateli« rozpoczął swe gościnne występy sympatyczny teatrzyk warszawski »Qui pro Quo«, który wakacyjnym »letnikom« Krakowa przysporzy równie wesołej, jak i wysoce artystycznej zabawy. Na pierwszy ogień poszła ochocza rewja »Servus, Jarossy«. Jej cechą humor miły, swobodny, oparty przedewszystkiem o artyzm w kompozycji poszczególnych obrazów i ujmującą lekkość w wykonaniu. Piętno na całości wyciska tutaj przemiły humor głównego reżysera i konferensjera p. Jarossy'ego, który w swoisto-cudzoziemskiej tak zabawnie i dosadnie nieraz podkreśla niektóre rysy życia naszego. Jego konferensjerka (szczególnie w drugiej części) była w swoim rodzaju doskonałą.

W całości rewji wyróżniały się dwie grupy obrazów, jedne bardziej artystyczne, inne więcej kabaretowe, bądź to potrącające o lekką, niepokojącą pikanterję, bądź to rodzajowo komiczne. Do tej drugiej grupy należy przedewszystkiem frywolny obrazek stylizowany »Dawniej, a dzisiaj«, oraz humorystyczna scenka »Mleko raz«, z rodzaju humoru »szmuncesowego«.

Grupę artystyczną prześlicznie zaprezentowały piękne »Koronki«, »Gobelin« i »Morze«, obrazki wytwornie artystyczne, oparte o szlachetną syntezę malarsko-tanecznej sztuki. Do tej dziedziny należą także w innej, radzajowo zabawnej nucie uchwycone obrazki takie, jak świetny »Duet rosyjski« (parodystycznie stylizowany na »Niebieskim ptaku«), »Miłość angielska«, »Piosenki przedmieścia«, oraz wspaniała »Ulica Marszałkowska«, na tle której tajemniczej głębi przesnuły się charakterystyczne epizody nocnego życia, ujęte w rytm tańca i śpiewu.

Wśród wykonawców obok Jarossy'ego wybijała się na pierwszy plan urocza p. Hanka Ordonówna, której ramy obecnej rewji pozwalają tym razem ujawnić nie tyle jej bujny temperament sceniczny, ile przedewszystkiem szlachetny umiar artystycznej techniki, świadczący pięknie o rozwoju tej utalentowanej artystki. Jej »piosenki przedmieścia« — szczególnie marzenie robotnicy fabrycznej o bohaterze kina-Możuchinie — były wyrazem prawdziwego piękna. Z pośród innych wykonawców najwięcej gorących oklasków zdobyła tak ceniona wśród krakowskiej publiczności p. Helena Buczyńska za swój majstersztyk w »Duecie rosyjskim« (jak też nie mniej za swoje ostre »Nagrobki wielkich ludzi«), wykonany wespół z p. Dymszą, który również okazał się świetnym rodzajowym artystą. Baletową część z p. Wojnarem na czele pięknie reprezentowały pp. Szymbortówna, Topolnicka, a charakterystyczną i śpiewną pp. Minowicz (również sympatycznie witany przez swoich sympatyków z Krakowa), Karlińska, Kociołkowska, Wawrzkowicz, Ciesielski. P. Galewskiemu za efektowne cacka dekoracyjne należy się osobne brawo! Szkoda, że w całości tak dużego i miłego zespołu braknie p. Zimińskiej.

OSTATNIE WYSTĘPY MOISSIEGO. Znakomity tragik wystąpi dzisiaj wieczorem po raz pierwszy w swej kreacji Edypa Króla, przez którą zdobył najpierw rozgłos światowy. Z naszych artystów współdziałają w przedstawieniu pp.: Jaroszewska (Jokasta), Bracki (Kapłan), Socha (Kreon), Kijowski (Terezjasz), Kustowski (Posłaniec

z Koryntu). W chórze bierze udział cały niemal wolny personal. „Król Edyp" grany będzie tylko trzy razy do niedzieli włącznie. W poniedziałek, 5 bm., odbędzie się ostatni występ Moissiego w tołstojowskim „Żywym trupie". We wtorek na cześć gości warszawskich dwudzieste z rzędu powtórzenie „Świętej Joanny".

REWJA „SERWUS JAROSSY" W „BAGATELI", skrząca się dowcipem, pełna efektownych obrazów, przemiłych piosenek i świetnych scen baletowych w wykonaniu warszawskiego zespołu teatru „Qui pro Quo", zdobyła olbrzymie powodzenie. Publiczność, która licznie zapełniła widownię „Bagateli", oklaskiwała wykonawców, a również wielkiem powodzeniem cieszył się balet, złożony z 10 osób. Rewja powtórzoną będzie dzisiaj i w dni następne.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. „Lewa żona", sztuka w 3 aktach J. Lasonia, grana będzie jutro, w sobotę, 3 bm., o godzinie 8 wieczorem. Doborową obsadę tworzą pp.: Krajewska, Porembska, Zbucki, Brandt i inni. Niezwykłe walory sztuki, sympatyczne środowisko akcji scenicznej, powinny tej premjerze zapewnić niezwykłe powodzenie.

Sobota, 3 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Lewa żona".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 2 b. m.: „Król Edyp" (występ Aleksandra Moissiego).

Sobota, 3 b. m.: „Król Edyp" (występ Aleksandra Moissiego).

Niedziela, 4 b. m.: „Król Edyp" (występ Aleks. Moissiego).

Poniedziałek, 5 b. m.: „Żywy trup" (występ Al. Moissiego).

Z kraju i ze świata

PORTRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Wobec licznych zgłoszeń instytucyj rządowych i społecznych w sprawie portretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ministerstwo oświaty komunikuje, że departament sztuki zajął się przygotowaniem wydawnictwa wspomnianego portretu, które ukaże się w pierwszych dniach lipca.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI, jak donoszą z Warszawy, przebywa obecnie w celach wypoczynkowych w Druskiennikach i z końcem tygodnia wraca do Warszawy.

POSTULATY DOCENTÓW UNIWERSYTECKICH. Z Warszawy donoszą: Marszałek Sejmu, Rataj, przyjął wczoraj delegację docentów uniwersytetu, którzy zjawili się u marszałka, przedkładając swoje postulaty w sprawie przyznania docentom tytułu profesorskiego.

POSEŁ WITOS zjawił się wczoraj po raz pierwszy od wypadków majowych w Sejmie i między innemi konferował z marszałkiem Sejmu, Ratajem.

KONKURS NA POMNIK DŁA TADEUSZA KOŚCIUSZKI W WARSZAWIE. Z okazji obchodu 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych zawiązany przed niedawnym czasem komitet budowy w Warszawie pomnika dla Tadeusza Kościuszki, ogłosił konkurs publiczny na projekt pomnika. Wedle warunków tego konkursu projekt ma być przedstawiony w gipsowym modelu w skali 1:20. Projekty winny być dostarczone do Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie najpóźniej do 1 stycznia 1927 roku w odpowiedniem opakowaniu z kopertą zamkniętą, w której podać należy nazwisko i adres autora. Sąd konkursowy przyzna nadesłanym pracom trzy nagrody na ogólną sumę 6.000 złotych. Prace nagrodzone przechodzą na własność komitetu.

Z DZIEDZINY BADAŃ PSYCHOTECHNICZNYCH. W marcu b. r. zatwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych statut polskiego Towarzystwa psychotechnicznego w Warszawie. Towarzystwo ma na celu badania w zakresie pośrednictwa i doboru zawodowego, jak również w zakresie warunków pracy ludzkiej. Statut Towarzystwa daje mu prawo zakładania pracowni, wydawania prac drukowanych, urządzania wystaw, pokazów i odczytów. Do zarządu wybrano prof. dra Józefa Joteykę, inż. Jana Wojciechowskiego, dra Kłimowicza, dra T. Jaroszyńskiego i inż. W. Hauszylda, na zastępców prof. inż. Adamieckiego i dra Medyńskiego z Krakowa.

Na terenie Krakowa ukończone zostały prace około organizacji pracowni dla badań psychotechnicznych, umieszczonej w muzeum przemysłowem. Komitet przygotowawczy przystępuje obecnie do zawiązania w Krakowie Towarzystwa psychotechnicznego, które pozostawać ma w stosunku współpracy z Towarzystwem warszawskiem.

REORGANIZACJA TEATRU NARODOWEGO W WARSZAWIE. Ostatnie pomyłki artystyczne Teatru Narodowego wpłynęły na przyspieszenie zamierzonej oddawna reorganizacji tego teatru. Ubiegły sezon odbywał się pod znakiem ustawicznego prowizorjum. Po odejściu Osterwy, dyrektorem był Kazimierz Kamiński, gdy ten zaś zachorował w połowie sezonu, zastępował go w sprawach ściśle teatralnych Józef Śliwicki, w sprawach zaś literackich St. Miłaszewski. W rezultacie nikt nie chciał przyjąć odpowiedzialności za to, co się w Teatrze Narodowym działo.

Obecnie, oprócz zamianowanego w zeszłym tygodniu dyrektorem Jana Lorentowicza, magistrat pozyskał w charakterze głównego reżysera b. dyrektora teatru krakowskiego, p. Teofila Trzcińskiego, ponadto zobowiązano Ryszarda Ordyńskiego do wystawienia kilku sztuk w ciągu sezonu, oraz Juljusza Osterwę do kilku sztuk, w których sam grać będzie. P. St. Miłaszewski ustępuje.

NOWY WYNALAZEK POLSKI. Jak donosi „Dziennik Narodowy", urząd patentowy Rzeczypospolitej zatwierdził nowy wynalazek lublinianina, p. L. Lutyńskiego.

Doniosłe zarządzenia finansowe rządu

Banki państwowe przyjmują wkłady w dolarach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, **aby banki państwowe, PKO., Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny, przyjmowały na termin 3, lub 6-miesięczny wkłady w dolarach** i wkłady te oprocentowywały **w stosunku 6 proc. rocznie. Wkłady te będą zwrócone bezwzględnie w dolarach**, to też nikt nie może mieć dzisiaj interesu w tem, aby posiadane dolary chował u siebie.

Cofnięcie ograniczeń walutowych

W dniach najbliższych ministerstwo skarbu **cofnie ograniczenia walutowe na rynku wewnętrznym.** Reglamentacja **dewiz eksportowych, oraz ograniczenia dotyczące obrotu dewizami wewnątrz kraju, będą utrzymane.** Cofnięcie ograniczeń jest wywołane nadmiarem walut obcych na rynku wewnętrznym i dążeniem rządu **do usunięcia różnicy między kursami oficjalnemi a czarnej giełdy.**

Na co zostaną użyte waluty eksportowe

Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa skarbu **fundusze powstałe z wkładów dolarowych, pochodzących od eksporterów,** użyte będą w ten sposób, iż 1/3 **zasilą nasz obrót** przez udzielenie na podstawie tych sum kredytów eksportowych.

Jest to piecyk pokojowy do ogrzewania, zbudowany z kafli, cegieł i płytek szamotowych. — Nagrzewany być może zapomocą gazu, nafty, spirytusu lub benzyny, czego dotychczas nie stosowano

Ponadto posiada on jeszcze wiele innych zalet, mianowicie zajmuje mało miejsca, nie potrzebuje żadnych rurek odchodowych, a dzięki kanałowi, nie wydziela szkodliwych gazów. W ciągu godzinnego nagrzewania w pokoju wielkich rozmiarów, zapewnia ciepło na przeciąg 6 godzin, a koszt nagrzewania godzinnego wynosi zaledwie sumę 10 do 12 groszy.

ZNIŻKA CEN KOSZTÓW UTRZYMANIA W POZNANIU. Wojewódzka komisja dla badania cen w Poznaniu ustaliła w dniu wczorajszym, że koszta utrzymania w czerwcu obniżyły się w stosunku do poprzedniego miesiąca o — 0.67 proc. Ostatni raz podobną zniżkę notowano w miesiącu lutym, w którym zniżka ta wynosiła — 0.52 proc. Za miesiące marzec, kwiecień i maj notowano stale zwyżkę cen kosztów utrzymania i tak w marcu o + 1.12 procent, w kwietniu o + 8.80 procent, w maju o + 5.34 procent. Niewątpliwie wielki wpływ na obniżkę kosztów utrzymania wywarło obniżenie cen pieczywa i mięsa w ubiegłym miesiącu, co zawdzięczać należy obywatelskiemu stanowisku cechów.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD POCZTOWCÓW W WILNIE. W czasie od 10 do 11 lipca odbędzie się w Wilnie dziewiąty zjazd pracowników poczt i telegrafów z całej Rzeczypospolitej. Na zjazd przybędzie 150 delegatów.

PRZEDHISTORYCZNE CMENTARZYSKO KOŁO RADOMSKA. Włościanie wsi Sucha Wola za Pajęcznem koło Radomska wykopali jakaś urnę, oraz kilka przedmiotów, które naprowadziły na myśl miejscowego nauczyciela, że na tej górze było dawniej stare słowiańskie cmentarzysko. Przy dalszem rozkopywaniu znaleziono kilkanaście wykopanych urn, miseczek glinianych wypalanych, ostrzów, dzirytów kutych z żelaza i t. p. W okolicach tamtejszych, jak opowiadają gospodarze, jest podobno jeszcze kilka miejsc, które zawierają w sobie różne „tajemnice".

TRAGICZNA ŚMIERĆ MAŁŻEŃSKIEJ PARY POD KOŁAMI POCIĄGU. W ubiegłą niedzielę pasażerowie pociągu osobowego, wychodzącego z Częstochowy o godzinie 8 wieczorem byli za Skierniewicami świadkami grozą przejmującego wypadku. Tuż za stacją pociąg najechał na spacerujące po torze młode małżeństwo, które w mgnieniu oka zostało zmasakrowane przez parowóz i koła następnych wagonów. Gdy pociąg zatrzymano, oczom pasażerów przedstawił się ścinający krew w żyłach widok poszarpanych ciał dwojga osób.

W wypadku zginął kapitan 26 pułku artylerji, Władysław Kinder wraz z młodą małżonką, zaślubioną przed dwoma tygodniami, ponosząc tragiczną śmierć w sam dzień imienin.

FAŁSZOWANE AKCJE „BROWARÓW LWOWSKICH". Ze Lwowa donoszą: Na giełdzie lwowskiej rozpowszechniła się wiadomość, że zarząd Towarzystwa akcyjnego „Browary lwowskie" pod czas wymiany starych sztuk akcyj markowych na nowe złotowe, **wykrył falsyfikaty, polegające** na tem, że niektóre sztuki akcyj miały podwójną numerację, tak, że obecnie teraz trudno dojść, które są prawdziwe. Dochodzenia w tej sprawie znajdują się w toku.

PRZEGRYZŁA SOBIE ŻYŁY U RĄK. Wanda Kińska z półświatka grudziądzkiego przegryzła sobie wczoraj żyły u obu rąk. Samobójczynię, której groziła kara więzienia za kradzież, zdołano uratować.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą: Wczoraj wieczorem samochód, zdążający z Morskiego Oka, spadł z drogi z wysokości 10 metrów na szkarpę w lesie. Samochód, kierowany przez miejscowego lekarza dra Wieselmana, na zakręcie drogi ześlizgnął się i spadł z gościńca jak się zdaje, skutkiem niedomagań hamulca. Jadący wozem zostali wyrzuceni na ziemię, przyczem Edward Loewenthal, syn sędziego z Dobromila, uczeń 7 klasy gimnazjalnej, zabił się, jego ojciec został silnie kontuzjonowany, a również silnych kontuzyj doznały dwie panie. Na miejsce katastrofy wysłano z Zakopanego pomoc sanitarną.

KRWAWY DRAMAT. Dnia 30 czerwca we wsi Irena, gminie Zaklików, pow. janowskiego, rozegrał się krwawy dramat. Mianowicie podczas ostrej sprzeczki pomiędzy właścicielem majątku Irena, p. Janem Tarnowskim a kasjerem tego majątku, Felicjanem Skarżyńskim, ten ostatni podniecony wyjął rewolwer i strzelił do Tarnowskiego, raniąc go ciężko w brzuch, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Zarządzone śledztwo wyjaśni pobudki tego czynu.

TURYSTYKA A KATASTROFY ŻYWIOŁOWE. Z Zurychu donoszą: Obszar szwajcarskiej Jury, zniszczony ostatnim gwałtownym cyklonem, zwiedzany był ostatniej niedzieli przez przeszło 100.000 osób. Do spustoszonych lasów wyjechało przeszło 6.000 samochodów i to tak przepełnionych, że przeszło 1.000 samochodów pociągnięto do odpowiedzialności z powodu zbytniego obciążenia.

ARMJA GENERAŁÓW. Ostatnia statystyka wojskowa z Haiti wykazuje wyjątkowe zjawisko, mianowicie, że na ogólną liczbę 7.000 oficerów tamtejszej armji, nie mniej, jak 6.500 ma stopień generała. Aby zaś wobec takiego stanu militarnego Liga narodów nie występowała wobec Haiti z pretensjami rozbrojeniowemi, komentarz do statystyki podnosi, że nie wszyscy wyliczeni generałowie pełnią służbę wojskową. Tak n. p. jeden z generałów figuruje, jako nadzorca więzienia dla kobiet.

WYŚCIG SAMOLOTU Z GOŁĘBIEM POCZTOWYM. Z Nowego Jorku donoszą: Odbył się tu na przestrzeni 50 mil angielskich wyścig między aparatem lotniczym a gołębiem pocztowym, celem stwierdzenia, kto prędzej leci. Mimo, iż gołąb leciał w prostej linji, aparat przyleciał o trzy minuty wcześniej.

SAMOLOTEM Z PARYŻA DO NOWEGO JORKU. „New York Herald" donosi, że amerykański porucznik lotnik, Noeldavis, zamierza odbyć dn. 15 bm. na samolocie Fokker lot Paryż—Nowy Jork.

WIEŚ ZNISZCZONA PRZEZ POŻAR. Iskrowo donoszą z Wiednia, że w styryjskiej wiosce Amtmannsdorf koło Marienstift pożar zniszczył 70 zabudowań.

Bolesna przygoda księcia tureckiego

Z Budapesztu donoszą:

Ks. Abdul Kadir, syn zdetronizowanego sułtana, którego afery miłosne, małżeńskie i »policzkowe« za dobrze są już znane na Węgrzech — ponownie był bohaterem nowego skandalu w Budapeszcie. Prócz swej prawowitej małżonki, która swego czasu uciekła z sekretarzem księcia a w międzyczasie już powróciła do niego, »posiada« książę turecki inną żonę haremową, pochodzącą wprawdzie nie z Turcji lecz z Budapesztu i noszącą ładne imię Lulu. Otóż Lulu onegdaj zaprosiła do swego mieszkania, płaconego naturalnie przez książęcego kochanka, młodego a przystojnego akademika, z którym wypróżniła aż 6 flaszek szampana. Na czułem tete-a-tete zastał ich książę i swego rywala chwycił za kark i usiłował nim wybić drzwi. Okazało się jednak, że akademik był silniejszym i wyrzucił książęcego amanta za drzwi a następnie zepchnął go ze schodów. Ks. Abdul Kadir udał się więc na policję i zrobił doniesienie na owego akademika za burzenie spokoju haremowego i ciężkie pobicie.

Uroczystości ku czci św. Franciszka w Krakowie

Kraków, 2 lipca.

(s). Opustoszały od kilku dnia Kraków — z powodu wyjazdu mieszkańców na wywczasy letnie — zaroił się w ostatnich godzinach od tysięcy pielgrzymek, które ze wszystkich stron kraju przybyły do naszego miasta na uroczystości Franciszkańskie. Przez ulice miasta przeciągają tysiącami rzesze pątników, którzy zwracają ogólną uwagę Krakowian swemi charakterystycznemi strojami ludowemi. Mienią się w oczach barwne wełniaki Łowiczan i Księżaków, jaskrawą plamą odbijają od naszych murów czerwone okrycia kobiet z Lubelskiego — oraz krasne chusty i gorsety Krakowianek. Pątnicy ciekawem a zachwyconem okiem spoglądają na prastare kościoły, gmachy i pomniki Krakowa. Najliczniejsze rzesze jednak pociąga widomy symbol świetnej przeszłości i potęg narodu — polski Akropol — Wawel, pod którym srebrnym wstęgą wije się królewa rzek naszych — Wisła. W katedrze wawelskiej u trumny św Stanisława — jednoczą się przedstawiciele wszystkich dzielnic, dzisiaj już jednej niepodzielnej Polski.

Dotychczas przybyło do Krakowa przeszło **7.000 pątników,** którym biuro kwaterunkowe na czas uroczystości zapewniło dach nad głowa i aprowizację, nadto przybywają koleją i pieszo prywatne pielgrzymki.

Najliczniej reprezentowany jest **Górny Śląsk, Wilno, Warszawa i b. Kongresówka.**

DEKORACJA KOŚCIOŁA OO. FRANCISZKANÓW.

Przybyłe do Krakowa pielgrzymki wprost z kolei skierowują swe kroki w stronę ulicy Franciszkańskiej, gdzie wznosi się wspaniała, gotycka świątynia, będąca głównym punktem uroczystości. Ze szczytów świątyni powiewają chorągwie, a z murów zwieszają się festony zieleni i polskiego kwiecia. Dach kościoła i iglice przyozdobiono setkami lampek elektrycznych, które wieczorem ognistymi szlakami rysują na ciemnem tle niebios — kontur kościoła.

PRZYJAZD PRYMASA.

Jak już donosiliśmy, na uroczystości Franciszkańskie przybywa prymas Rzeczypospolitej ks. biskup Hlond, **który jutro o godzinie 10 przed południem zostanie powitany** przez duchowieństwo, komitet i wiernych na dworcu kolejowym.

DZISIEJSZE UROCZYSTOŚCI.

Uroczystości rozpoczną się dziś o godz. 4 popoł. nieszporami, w kościołach OO. Franciszkanów, OO. Bernardynów, Reformatów i Kapucynów. W czasie nieszporów zostaną wygłoszone okolicznościowe kazania.

O godz. 6 wieczorem nastąpi na Wawelu

OTWARCIE KONGRESU.

Kongres zagai O. Czesław prowincjał OO Kapucynów, poczem nastąpi wybór prezydjum Kongresu oraz wybór poszczególnych sekcyj. Po przemówieniach O. eksprowincjał Janicki wygłosi referat: »Duch św. Franciszka i czasy obecne«.

O godz. 8 wieczorem na krużgankach Franciszkańskich odbędzie się wieczór muzyczny.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Program prac Sejmu w lipcu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. **Konwent senjorów Sejmu ustalił dziś program i calendarium prac Sejmu w miesiącu lipcu.**

Przewodniczący marszałek Rataj zaproponował, aby w miesiącu tym **załatwić jeszcze porjekt zmiany konstytucji, wniosek o rozwiązanie Sejmu oraz projekt ustaw samorządowych.**

Na wniosek pos. **Rymara** (ZLN) program ten rozszerzono na referat komisji pięciu **o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli oraz na projekt reformy ordynacji wyborczej** a to w miarę postępu prac komisji konstytucyjnej.

Postanowiono więc, że **w poniedziałek albo wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie konstytucji łącznie z projektami poselskiemi,** dotyczącemi tej samej materji. Co się tyczy **nowych wniosków,** dotyczących zmiany konstytucji, to ich zgłoszenie z uwagi na termin 15-dniowy będzie interpretowane w ten sposób, że termin 15-dniowy będzie liczony **od dnia zgłoszenia** wniosku aż do drugiego czytania w pełnej izbie.

Komisja konstytucyjna rozpocznie swoje prace i będzie je kontynuowała **codziennie** w ten sposób, aby **między 12 a 14 lipca Sejm mógł przystąpić do drugiego czytania.** Około 20-go lipca przyszłyby pod obrady sprawy dalsze, **tj. reforma ordynacji wyborczej,** referat komisji pięciu oraz projekt ustawy samorządowej.

Posłowie **Dubanowicz, Seyda i Kiernik byli zdania, że należałoby już teraz załatwić się z wnioskami, dotyczącemi rozwiązania Sejmu,** aby w ten sposób zmianę konstytucji można było traktować **bardziej spokojnie,** jak poseł Seyda się wyraził »sub specie aeternitatis«. — **Przeważyło jednak zdanie marszałka Rataja,** iż dla wielu posłów takie czy inne załatwienie zmiany konstytucji **będzie decydującem** co do stanowiska wobec wniosku o rozwiązanie Sejmu. Jeżeli więc ustawy samorządowe przyjdą faktycznie pod obrady, to **zakończenia sesji należy się spodziewać w pierwszych dniach sierpnia.**

Ustalono wreszcie, że **ewentualne poprawki Senatu do zmiany konstytucji będą mogły być odrzucone większością nie 11/200 lecz 2/3 głosów.**

Wycofanie projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Sejm uprzewodniczący marszałek Rataj oświadczył, że **minister spraw wojskowych wycofał projekty ustaw o organizacji najwyższych władzach wojskowych, nadto wiele innych projektów ustaw,** m. in. projekt o przysposobieniu wojskowem, o medalu pamiątkowym za walki o niepodległość, projekt noweli do ustawy o orderze Virtuti Militari itd.

TELEGRAMY

Konferencja marszałka Rataja z przedstawicielami klubów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 lipca. O godz. 12 w południe marszałek Sejmu Rataj rozpoczął na temat wniosków co do zmiany konstytucji **konferencję z przedstawicielami stronnictw.** W konferencji wzięli udział pos. **Rymar, Seyda** (ZLN), **Dubanowicz, Stroński** (Ch. N.), **Kiernik Dębski** (Piast), **Chaciński** (Ch. D.), **Popiel** (NPR). Dalsze konferencje są jeszcze przewidziane.

Cele sprzysiężenia w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 2 lipca. Przywódca hiszpańskiej partji liberalnej **hr. Romanones** w wywiadzie z zastępcą dziennika »Quotidien« na temat ostatniego spisku w Hiszpanji stwierdził, że ruch ten nie miał bynajmniej charakteru komunistycznego ani anarchistycznego. Był to ruch głównie sfer wojskowych **celem przywrócenia w Hiszpanji konstytucji i parlamentu.**

Wyrok w procesie o spisek na Kemala paszę

Konstantynopol, 2 lipca (AW). Donoszą ze Smyrny, iż **nadzwyczajny trybunnał ustanowiony przez rząd Kemala do osądzenia sprawy zamachu, wydał wyrok na 9 kierowników spisku,** których skazał na śmierć przez powieszenie. Trzej z nich są członkami zgromadzenia narodowego.

Skutki trzęsienia ziemi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 lipca. Według dalszych wiadomości z Sumatry, ostatnie katastrofalne **trzęsienie ziemi zrównało z ziemią miasto Padang-Pasjang.** 200 osób zostało zabitych i wielka liczba rannych. Pociąg, który właśnie wyjeżdżał ze stacji, **został przywalony dachem peronu.** Na drogach i polach potworzyły się **szerokie rozpadliny.**

Miasto zalane wodą

Meksyk, 2 lipca (AW). Wylew w okolicach miasta **Leone** zwiększa się. **Przeszło połowa budynków miasta stoi pod wodą.** W mieście **panuje głód** z powodu utrudnień w dowożeniu żywnościami łodziami. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona, gdyż dla uniknięcia epidemji wiele zwłok spalono lub wrzucono do wody. Z zamętu skorzystały **szumowiny miejskie i zorganizowawszy kilka band, na łodziach urządzają napady** i wyprawy rabunkowe na domy. Dla utrzymania porządku nadesłano oddziały wojska, które otrzymały **rozkaz rozstrzeliwania na miejscu opryszków schwytanych na grabieży.**

Po zamknięciu kroniki

POWITANIE NOWEGO WOJEWODY P. DAROWSKIEGO. Dzisiaj o godzinie 10 w salonach recepcyjnych województwa krakowskiego zebrał się cały personal województwa wraz z naczelnikami wydziałów, dyrektorem policji drem Styczniem, starostą krakowskim Balem i kierownikiem P. U. P., drem Muellerem.

Do nowego wojewody p. Darowskiego przemówili: ustępujący wojewoda p. Kowalikowski i wicewojewoda p. Wawrausch, na co p. Darowski odpowiedział zapewnieniem, że na nowem stanowisku będzie się starał o zgodną współpracę z personalem województwa. Następnie wicewojewoda p. Wawrausch przedstawił wojewodzie personal województwa.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Władysława Karelusa, który zasłabł z powodu wycieńczenia na ulicy i upadając na bruk, odniósł obrażenia cielesne.

NIENAWIDZĄ ŻYTNIÓWK. Jacyś nieznani osobnicy, którzy widocznie nie gustują w „żytniówce", zakradli się do piwnicy restauratora L. Wedlena przy ulicy Kościuszki i skradli większą ilość flaszek z likierem.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DALSZY SILNY SPADEK KURSU DOLARA.

Kraków, 2 lipca.

Na początku zebrania tendencja dla efektów niejednolita. Zainteresowanie w dalszym ciągu silne zarówno dla papierów cięższych, jak i lżejszych, przy minimalnej ilości towaru, skutkiem czego obroty niewielkie i ruch słaby. Kursa z małemi różnicami utrzymane na wczorajszym poziomie, Chodorów mocniej. Do tej pory bez transakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Zainteresowanie silniejsze dla Banku Polskiego, Lokomotyw i Gazów wschodnich, przy małej ilości towaru. Do tej pory bez transakcyj. Kursa zapowiadają się następująco: Lokomotywy 0.76, Gazy wschodnie 13, Len 0.06, Bank Polski 50.5.

Na rynku walut i dewiz od ostatnich 24 godzin tendencja silnie zniżkowa, chęć pozbywania towaru wzmożona, przy minimalnem zapotrzebowaniu, wobec czego jedynym większym odbiorcą był Bank Polski, który od rana zakupił znaczną ilość towaru bez konkurencji. Za granicą kurs złotego wzmocnił się. Tendencja słaba utrzymuje się u nas w dalszym ciągu, przy silnym nadmiarze towaru, a minimalnym pokupie.

Również i banki ofiarowują dużo towaru, przy minimalnych obrotach. Wczoraj wieczorem kurs dolara osłabł do 9.65, dzisiaj rano zaczął od 9.60, później obniżał się i około południa spadł do 9.45 w towarze przy tendencji zniżkowej. We Lwowie 9.43 nieoficjalnie towar, bankowo 9.40—9.45, w Warszawie 9.45 nieoficjalnie towr, bankowo 9.42, w Katowicach 9.50 towar bez nabywców.

Na wszystkich giełdach nastrój i tendencja podobne, jak u nas, odczuć się daje silny nadmiar towaru, przy minimalnem zapotrzebowaniu. Bank Polski obniżył dość znacznie kurs płacenia za gotówkę z 9.60 na 9.40, za czeki z 9.70 na 9.50, zakupując znaczną ilość towaru

Zurych, 2 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 13.85, Londyn 25.40, Nowy Jork 5.166, Belgja 13.95, Włochy 18.30, Hiszpanja 83.05, Holandja 207.50, Berlin 123.00, Wiedeń 73.07, Sztokholm 138.62, Oslo 113.50, Kopenhaga 136.90, Sofja 3.75, Praga 15.295, Warszawa 50.50, Budapeszt 0.722, Białogród 9.145, Ateny 6.35, Bukareszt 2.475, Konstantynopol 2.73, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 208. Tendencja spokojna.

Wystawa prac uczniów w Akademji Sztuk Pięknych

Każda akademja sztuk pięknych, jako „odkrywka“, a zarazem szlifiernia talentów artystycznych, objawiających się indywidualnie — obraca się stale między dwiema koniecznościami: Jedna, to zachowanie odrębnych właściwości każdego młodego talentu, który jednak z natury rzeczy, jako zjawisko wyjątkowe, z natury swej niepodległości wewnętrznej (tem większej im większy talent) i z naturalnego dążenia do swobody rozwoju, ma raczej dążenia odśrodkowe i skłonność do pewnego rozwichrzenia, do wyłamywania się z wszelkich reguł. Konieczność druga, — to jednakże niezbędne „wykucie“ tego talentu, oszlifowanie go do pewnego stopnia, zaopatrzenie go w niezbędny zasób nietylko wiedzy o sztuce, ale i umiejętności czysto technicznej, która wymaga pewnego nałamania się ku sobie, ujęcia go w ramy określonej dyscypliny.

Umiejętne utrzymanie „złotego środka“ między temi dwiema przeciwnemi sobie koniecznościami, stanowi treść każdej nauki akademickiej — i krakowska Akademja Sztuk Pięknych od bardzo już dawna i do dzisiaj na polu tej umiejętności kładzie duże zasługi. Młode talenty tu się odkrywa, a dając im zasady, nie łamie się ich jednocześnie; rzecz jasna, że im sam djament talentu w naturze swej twardszy, tem lepiej zachowuje on „kanty“ swej indywidualności i oryginalności — gdy zaś materjał jest miękki, mocniej poddaje się obróbce i podlega pewnemu zniwelowaniu. Ale tak zawsze bywało i bywa w każdej szkole — i obecna wystawa prac uczniów, jak każda bieżąca, wszystkiemu wyżej powiedzianemu daje świadectwo.

Drugie naturalne prawo, któremu podlega każda akademja sztuk pięknych w swym składzie uczniowskim, to prawo każdej „kopalni“ metali czy kamieni szlachetnych. Stworzyć ich nie można, można je tylko wydobyć i obrobić. Talenta rodzą się same — i raz się natrafi na ich większe złoża, drugi raz pokłady okazują pewne wyczerpanie. Rok każdy okazuje tu pewne przypływy i odpływy — niezależne ani od uczelni, ani od samych uczniów. W roku przeszłym przypływ wydawał się większy. Nastąpił też po nim znaczny odpływ spragnionych zupełnie samodzielnego zmagania się i pewnych swych sił młodych artystów — z pod Wawelu i z nad Wisły nad Sekwanę, do paryskiej Mekki sztuki. Lecz odpływ ten już się powoli wynagradza w sposób naturalny — wykluwaniem się talentów z pośród sił młodszych, zmężnieniem pozostałych, powrotem wreszcie kilku ptaków wędrownych, które spróbowały lotów po szerokim świecie, stwierdziły, że nie zaszkodzi jednak w Krakowie dać jeszcze okrzepnąć skrzydłom.

Oto ogólna charakterystyka, jaka się wyłania z przeglądu dorobku ubiegającego roku szkolnego w krakowskiej akademji. Widać po nim, że fakt, iż grono profesorskie nie ogranicza się do nauczania, lecz intensywnie oddaje się samo pracy twórczej, nie przytłoczył młodego pokolenia uczniów. Raczej przeciwnie — przykład pracy mistrzów (której plon można oglądać na wystawie „Sztuki“, w gmachu na placu Szczepańskim), ich nieustannych poszukiwań własnych i osiągania coraz większej doskonałości, conajmniej formalnej, działa odpowiednio na młodych. Jedni „stawiają nogi dokładnie w ślad“ przewodników, inni na tem wielkiem krzyżowaniu dróg, które się gościńcem sztuki nazywa, starają się własne wynajdywać ścieżki. Dziś ci pierwsi przeważają — „jutro“ już tamtych może będzie więcej. Szkoła i życie.

* * *

Przechodząc do przeglądu wystaw prac szkół poszczególnych profesorów i poszczególnych działów, warto jeszcze zanotować pewien fakt ogólny, aczkolwiek już raczej zewnętrzny — jak znaczny dość udział obcokrajowych wychowanków w krakowskiej akademji (paru Węgrów, kilku Jugosłowian, najwięcej Rosjan) którzy, dość naturalnym rzeczy biegiem, jako „wybrani“ ze swych środowisk, należą do uczniów utalentowanych. Rozłożyli się oni dość równomiernie po wszystkich szkołach i działach.

Szkoła rysunkowa ogólna, prowadzona przez prof. Jarockiego, obejmuje uczniów „najmłodszych“ swem uczęszczaniem do akademji, zupełnie świeży materjał, z którego się jeszcze „wybiera“ na uzupełnienie kadr „prawdziwych“ uczniów. Poziom jest wobec tego jednolity przy całej staranności — wyróżniono tu pp. Malcher, Szymańską i Sulczewską.

Na prowadzonych także przez prof. Jarockiego specjalnym kursie plein-air'owym (dla wygnania na pejzaż), wyróżniono dwa, dobrze zapowiadające się młode talenty, pp. Ruszkowskiego i Studnickiego, którzy również wyróżnieni zostali za kompozycje i całość prac, na przechodzonych przez nich stale kursie prof. **Mehoffera**, gdzie ogół wystawy prac uczniowskich cechuje właściwa temu mistrzowi dyscyplina rysunkowa i systematyczne opanowywanie formy, przy pewnem okiełzaniu fantazji.

Na wystawie kursu prof. **Pautscha**, prowadzonego przez niego dopiero przez rok pierwszy ujawnia się większy „rozmach“, mniej jeszcze skupienia w formie — wyróżniono tu p. Mollo, panie: Galicównę, Sperlingównę, Bogucką, więcej zapędu ku samodzielności ujawnia p. Klimkowska.

W szkole prof. **Weissa**, ogólna duża kultura koloru“ — wyróżniono trzy wybitniejsze siły, daleko zaawansowane w opanowaniu formy i techniki: p. Gębę (uczeń po „majsterszuli“), Ritterównę i Förstera.

W szkole prof. **Pieńkowskiego**, wyróżniono nagrodą i pochwałą pp. Dadleza i Jaklównę, w szkole prof. **Aksentowicza** wyróżniono p. Gaczyńskiego, większą ilość prac zaprezentował również p. Obal, ujawniający talent realistycznej obserwacji.

Bardzo obficie co do ilości prac, zarówno, jak co do mnogości wyraźnych talentów przedstawia się wybitnie „pejzażowa“ i plenerowa prof. **Kamockiego**, gdzie wyróżniono nagrodami i pochwałami pp.: Seremeta (Jugosłow.), Wegnera, Tretjakowa i Perebejnisa (Rosjanie) oraz Krauzego. Wyróżniają się tu jeszcze pp. Geržabek i Pilecki. Niektórzy z nich celują w „czystym“ pejzażu i jako czuli koloryści, inni jak Tretjakow, ujawniają lepszą obserwację „typów“ i figur ludzkich na tle pejzażu; ten ostatni otrzymuje obecnie „Meisterschule“ w akademji.

Na wystawie kursu prof. **Kowarskiego** ujawnia się propagowany przez niego kult formy klasycznej i kompozycji dekoracyjnej z zakrojem monumentalnym, przy niekrępowaniu indywidualności i prądów. Wyróżniono tu pp.: Adwentowicza, Ciompę, Larischa, Seremeta — zwracają nadto uwagę kompozycje Karpenki, Tekielskiej, Tomorowicza, Wegnera, próby dekoracji teatralnych Piwki i Wojciechowskiego; wgóle najsilniej ujawnia się tu prąd ku restytucji niejako malarstwa „figuralnego“ i kompozycji dekoracyjnej.

Ciekawie, jako materjał dla porównania, przedstawia się wystawa nadesłanych z Paryża prac uczniów tamtejszego „oddziału“ akademji krakowskiej, prowadzonego przez prof. **Pankiewicza** (o wystawie tej w Paryżu donosiliśmy w swoim czasie). Wyróżniają się na niej przedewszystkiem prace p. Radnickiego.

Wysoki poziom techniczny oraz rozwój poczucia artystycznego ujawnia się z wystaw prac szkoły **grafiki**, prowadzonej przez prof. **Wojnarskiego**, z wielu interesującemi okazami. Wyróżniono p. Martuszewskiego, oraz pp.: Dadleza, Förstera, St. Raczyńskiego, Ritterównę, Wolffa.

W dziale **rzeźby** na wystawach prac uczniów obu profesorów: **Dunikowskiego i Laszczki** znajduje się dużo słusznie wyróżnionych talentów.

W szkole prof. Dunikowskiego duża rozmaitość indywidualności, zwracają uwagę kompozycje i postacie przedewszystkiem p. Kuskównej, następnie pp.: Slendzińskiej, Zbigniewicz, Sulikowskiej, Klipperównej, Marcinowa, Kozłowa — troje wyróżnionych pochwałami.

W szkole prof. Laszczki na wystawie „rzeźby w materjale“ (drzewo, kamień, marmur) wyróżniono p. Litwinienkę, Rosjanin, na wystawie ogólnej pp.: Muszkieta, Czeczota, Swityczównę, nadto wyróżniają się prace p. Essersównej, Langmana, Walewskiej, Szereszewskiej.

Słuszną chlubę akademji krakowskiej stanowić może wydział **architektury**, którego uczniowie już w roku zeszłym zdobyli chlubne odznaczenia i nagrody na ogólnopolskich konkursach architektonicznych, oraz możność realizacji swych projektów, któremi obecnie „zabudowuje“ się Polska. Na wystawie tegorocznej prac uczniów tego wydziału (w sali na parterze gmachu akademji), zwracają przedewszystkiem uwagę trzy prace dyplomowe na zadane tematy: R. Gürtlera i T. Jaworskiego, (prof. **Szyszko-Bohusz**) — projekty gmachu akademji sztuk pięknych, rozbudowanego na rozległym terenie 200 metrów w kwadracie; pierwszy systemem pawilonowym, pozwalającym na wszechstronne wyzyskanie światła; drugi systemem jednego potężnego bloku, więcej wyzyskującym miejsca — oba projekty w stylu nawskroś współczesnym, o wybitnych zaletach, wszechstronnie opracowane; trzecia praca dyplomowa to projekt gmachu bibljoteki publicznej (temat prof. **Polkowskiego**), opracowany w systemie blokowym przez K. Moschenego. Na wystawie prac uczniów trzeciego roku, prof. Polkowski i Bohusz wyróżniają się projekty pp.: Maciery, Bukowskiego i Dietza, drugiego roku (prof. **Gałęzowski**, Polkowski i Bohusz), prace pp.: Nowaka, Gruszczyńskiego, Kramarczyka i Szmeidlerównej; na pierwszym roku uwydatnia się opanowane przez uczniów form architektonicznych, prof. Ekierski. Czysto „artystyczną“ ozdobą tej wystawy projektów są piękne rysunki z gipsów, (prof. Kowarski i dr Kunzek). **St. M.**

Rozwój polskich przedsiębiorstw przem. związanych z kapitałem zagranicznym

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Ludwika Rotschilda zwyczajne walne zgromadzenie **austrjackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu.** Dyrektor Neurath zakomunikował treść umowy w sprawie objęcia wiedeńskiej filji Angielskiego Banku przez Austjacki Zakład Kredytowy. Po krótkiej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Szczegółowe sprawozdanie dyrektora Zakładu Kredytowego wymienia szereg banków i gałęzi przemysłu w poszczególnych państwach, które pozostają w kontakcie finansowym z Wiedeńskim Zakładem Kredytowym. Między innemi, sprawozdanie wymienia **Warszawski Bank Dyskontowy,** zaznaczając, że dał on w roku ubiegłym dywidendę 4% w tej samej wysokości, co poprzednio. Obroty tego banku, którego wybitne stanowisko w polskiem życiu gospodarczem ujawnia się szczególnie w czasie ostatniego przesilenia, powiększyły się trzykrotnie w porównaniu z rokiem zeszłym. **Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie**, dał za rok 1925 dywidendę 4% i pracuje w tym roku również zadowalająco. Interesy **Śląskiego Zakładu Kredytowego** rozszerzyły się w roku ubiegłym. Bank ten daje rozszerzony kapitał akcyjny, dywidendę 1.50 zł., co się równa 6% w roku bieżącym daje się skonstatować dalszy postęp. Z pośród przedsiębiorstw przemysłowych, pozostających w związku z zakładem, sprawozdanie wymienia między innemi fabryki Zieleniewskiego w Krakowie, Lwowie i Sanoku które mimo przesilenia silnego opodatkowania i spadku złotego, pracują względnie zadowalająco i wypłaciły dywidendę 1.25 zł w porównaniu do 2 zł w roku zeszłym. Rezultat bieżącego roku, zależeć będzie od ogólnego rozwoju gospodarczego i ukształtowania się podatkowego w Polsce. Towarzystwo akcyjne **„Nafta“** zdołało znacznie zwiększyć swoją produkcję tak, że obecnie znajduje się na pierwszem miejscu między ogólnopolskiemi towarzystwami produkcji ropy. Towarzystwo to przemieniło swój kapitał na złoto; wynosi on obecnie 20,550.000 zł, przy jawnej rezerwie w wysokości 10,275.000 złotych. Przedsiębiorstwa **przemysłowe okocimskie** zdołały mimo przesilenia w Polsce zwiększyć swoją produkcję w porównaniu do roku zeszłego. Zakłady rozwijają się nadal pomyślnie. Fabryki **cementu portlandzkiego w Goleszowie** nie zdołały uzyskać zadowalających rezultatów z powodu małego ruchu budowlanego, natomiast fabryka cementu portlandzkiego **„Szczakowa“** mogła wypłacić 7% dywidendy, jednak i tej fabryce dało się silnie odczuć przesilenie gospodarcze w Polsce. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, przystąpiono do wyboru rady nadzorczej i wyrażono dyrektorowi uznanie i podziękowanie.

Diarjusz ekonomiczny

— **Trudności w eksporcie węgla górnośląskiego przez Niemcy zostały usunięte.** Obecnie bez żadnych ograniczeń odchodzą pociągi z węglem ze Śląska do Hamburga, Altony, Szczecina i Drawskiego Młyna.

— **Płace górników w Zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem zostały podwyższone o 10%,** na mocy umowy, obowiązującej do 31 marca 1927 r. Płace górników na Górnym Śląsku podwyższono o 10% jeszcze w połowie czerwca.

— **Budowa linji kolejowej Herby—Podzamcze zostanie ukończona w grudniu b. r.,** dotychczas ukończono 70% robót ziemnych i 40% mostów. Linja ta umożliwi ominięcie t. zw. niemieckiego korytarza śląskiego.

— **Zamiar podjęcia budowy gmachów państwowych**, od dawna już projektowanych, istnieje podobno w sferach rządowych.

— **Międzyministerjalną konferencję, dotyczącą spraw budowy i rozbudowy dróg,** utrzymania starych dróg, ustawy o podatku drogowym, zwołało Ministerstwo robót publicznych na dzień dzisiejszy.

— **Fundusze, powstałe z terminowych wkładów dolarowych w bankach państwowych,** zużyte będą w myśl zarządzenia Min. skarbu w ten sposób, że 1/3 będzie pozostawać jako rezerwa w banku amerykańskim, zaś 2/3 zasilą nasz obrót przez udzielanie kredytów eksportowych.

— **Eksport węgla w dniu 1 b. m. wynosił przez Gdańsk** 525 wagonów czyli 9559 tonn, przez Gdynię 61 wagonów czyli 1233 tonn. Załadowano w Gdańsku statków 16, w Gdyni 3. Pozatem przeładowano na statki: zboża 53, drzewa 347, innych towarów 162 wagony.

— **Eksport towarów włókienniczych z Łodzi do Rosji sow. ostatnio wzrósł.** Spodziewano jest w najbliższych dniach nowe zamówienie na towary wartości 1½ miljona rubli złotych.

— **Podwyższona taryfa celna ma być podobno w dniach najbliższych ogłoszona.** Podobno stawki od przywozu surowców i maszyn podniesiono o 40%, od gotowych fabrykatów o 60%. Taryfa ma opiewać na złoto w złocie.

— **Liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła dnia 14 czerwca 1,629.900 osób** i wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 21.000 osób, a od ilości bezrobotnych w tym samym okresie z ub. była większą o 349.530. osób.

Informacje przemysłowe i handlowe

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA R. 1927. ma być złożony Sejmowi przed dniem 1 września r. b. Wobec tego ministerstwo skarbu przystąpiło już do opracowania projektu preliminarza budżetowego na r. 1927 na podstawie materjałów, dotyczących pierwszego półrocza r. b. i zwróciło się do poszczególnych ministerstw o nadesłanie szczegółowo uzasadnionych wniosków o ileby zmieniony stan faktyczny czy prawny, a w szczególności terminy płatności zobowiązań uzasadniały zmniejszenie lub zwiększenie w drugiem półroczu r. b. niektórych kredytów, przewidzianych na półrocze pierwsze. Dane te mają być dostarczone min. skarbu do dnia 10 lipca r. b.

POMYŚLNY PRZEBIEG ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH. Pierwsze czytanie obustronnych dezyderatów celnych zakończone dnia 25 czerwca r. b. Obecnie delegacje rozpoczęły dyskusję na temat zakazów przywozu względnie wywozu. Przypuszczają, że drugie czytanie pozycji celnych rozpocznie się w połowie lipca r. b. Delegacja polska ma otrzymać z Warszawy nową instrukcję w związku z życzeniami, wyrażonemi przez obie strony podczas I-go czytania.

Niezależnie od tego, rozpoczęto dyskusję na temat kwestji ogólnych, z których na pierwszy plan wysunęła się sprawa otwierania w Polsce filij przedsiębiorstw niemieckich, względnie osiedlania się ich przedstawicieli. Z związku z tem delegacja niemiecka wyraziła życzenie, aby komisja polska, upoważniona do pertraktowania w tej sprawie, przybyła niezwłocznie do Berlina.

W każdym bądź razie w najbliższym wypadku rokowania mogą być zakończone dopiero we wrześniu r. b., gdyż najważniejsze zagadnienia, które wywołają napewno dłuższą dyskusję nie zostały dotychczas poruszone. Zaznaczyć należy, że widać obustronne dążenie do szybkiego zakończenia prac.

PRODUKCJA ROPY W OKRĘGU BORYSŁAWSKIEM. Kopalnie okręgu borysławskiego wyprodukowały w maju r. b. około 4.727 i pół cystern ropy, podczas, gdy w kwietniu wynosiła produkcja 4616.44 cysterny, a w marcu 4664.30. Przeciętna produkcja dzienna wynosiła w maju r. b. 150.56 cystern. Największą produkcję wykazały się Tow.: „Nafta“, „Fanto“, „Premier“, „Silwaplana“ i „Galicja“.

PRODUKCJA PIWA W POLSCE. Obecnie czynnych jest w Polsce tylko 247 browarów, kiedy przed wojną było ich czynnych 500. — Wytwórczość piwa w latach 1919 do 1924 obniżyła się do 2 mil. hekt. wobec 8 mil. hekt. przed wojną. W roku 1925 wyprodukowano tylko 1.9 mil. hekt., które przeważnie w kraju zostało wypite. Eksport jest bardzo nikły.

Konsumpcja piwa na głowę, przed wojną wynosiła około 34 litrów na głowę, a obecnie w r. 1919 — 7.6 litra a w latach 1924 i 1925 — 6.5 litra na głowę. Podatek spożywczy od piwa przyniósł rządowi 9.5 mil. złotych, a komunom 2.8 mil. złotych.

Zubożenie ogólne ludności po wojnie wpływa na zmniejszenie spożycia wszystkich trunków alkoholowych poza wyrobami wódczanemi.

WYWÓZ DO GDAŃSKA. Przedsiębiorstwa polskie, pragnące podjąć wywóz swych wyrobów na rynek gdański względnie przez Gdańsk do Skandynawji i krajów bałtyckich, otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie adres nowozawiązanego polskiego przedsiębiorstwa z siedzibą w Gdańsku, które posiada własną organizację sprzedaży i podejmuje się zastępstwa większych wytwórni krajowych.

RYWALIZACJA CZESKIEGO I POLSKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO NA TARGACH W RUMUNJI. Huty polskie eksportowały do Rumunji dotychczas rury i specjalne gatunki stali. Od kilku tygodni rozpoczęto zdobywać rynek rumuński na żelazo sztabowe i półfabrykaty. Tutaj spotkano się jednak z konkurencją czeską. Obniżono ceny i otrzymano zamówienia mimo, iż rząd czeski daje 40% premję eksportową swojemu przemysłowi. Czesi zaproponowali podział rynku z tem, aby Polska nie eksportowała pewnych wyrobów, za co Czesi zrzekają się eksportu swego do Polski. Na propozycje te nie odpowiedział jeszcze przemysł polski. Między hutami czeskiemi prowadzone są rokowania o podział względnie udział Polski w rynkach wschodnich na Bałkanach, Grecji i Turcji.

ORGANIZACJA POLSKIEGO EKSPORTU NAFTOWEGO. Zjednoczenie Gospodarcze Rafinerji Naftowych prowadzi od dłuższego czasu intensywną akcję w kierunku zorganizowania i wzmocnienia eksportu przetworów naftowych, dążąc do zdobycia nowych rynków zbytu. Jednocześnie w czasie najbliższym mają być założone biura sprzedaży przetworów naftowych w Pradze, Londynie, Paryżu i Brukseli.

WYWÓZ MASŁA DO FRANCJI. W drugiej połowie czerwca na rynku łódzkim zauważyć się dało nie normalne w tym czasie zwiększenie cen masła w hurcie. Badanie przeprowadzone przez odnośne czynniki ustaliło, że powodem tej zwyżki jest ogałacanie rynku łódzkiego przez eksporterów, którzy wywożą duże ilości masła do Francji.

KRYTYCZNA SYTUACJA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Dyrekcja huty Donnersmark postanowiła w pierwszych dniach lipca unieruchomić jeden wielki piec hutniczy. Załoga licząca 150 osób otrzymała już wymówienia pomiędzy robotnikami są tacy, którzy pracowali w hucie przez 35 lat, położenie tych ludzi jest fatalne, gdyż zasiłki będą czerpać mogli jedynie z dobrowolnej Kasy zapomogowej zaledwie w wysokości 15 marek miesięcznie.

OGRANICZENIE PRZY WYWOZIE WALUT Z RUMUNJI. Według ostatniego rozporządzenia rumuńskiego ministerstwa finansów osoby wyjeżdżające z Rumunji mogą wywozić bez specjalnych pozwoleń waluty obce równowartości 5.0000 lej, jednak waluty rumuńskiej nie wolno wywozić nawet w najmniejszych ilościach. Osoby wjeżdżające do Rumunji powinny na granicy deklarować ilość posiadanych walut obcych dla wpisania ich do paszportu a to w celu uniknięcia trudności przy wyjeździe z Rumunji.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 30 czerwca 1926 r.

Akcje:

Pharma	0·9[illegible]
Zieleniewski	[illegible]·10
Nafta Polska	[illegible]·18
Ćmielów	[illegible]·11

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 czerwca 1926 r.

Akcje:

Bank Polski	52·50—55·00—54·00
Bank Dyskontowy	5·20
Bank Handlowy Warszawski	1·40
Bank Zachodni	0·80
Elektryczność	0·25
Chodorów	8·50
Czersk	0·20
Częstocice	0·57
Łazy	0·08
Węgiel	41·00—41·25
Nobel	1·50
Lilpop	0·53—0·55—0·53
Modrzejów	1·78—1·85
Norblin	1·70
Ostrowieckie	3·60
Parowozy	0·10
[illegible]	0·70—0·73—0·72
Starachowice	0·35—0·30
Zawiercie	5·30
Żyrardów	7·25
Borkowscy	0·40
Haberbusch	5·00
Spirytus	1·05

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.